

KWIATY DLA CIEBIE

– wiersze o mamie dla młodszych i starszych



"Mamy mamę" – Joanna Kulmowa

Najlepsze u mamy
jest to,
że ją mamy.
Mamy ją swoją nie cudzą.
Nie inną.
Zawsze tę samą.

I żeby nie wiem co się stało, mama zostanie mamą.
Tylko jedna mama na zmartwienia.
Tylko jedna na dwójkę z polskiego.
Tylko jedna od bójkę z najlepszym kolegą.
Jedna od bólu zęba
i od przeziębienia.



Nie na sprzedaż.
Nie do zamiany.
Nasza
wszędzie i przez cały czas.
Więc najlepsze u mamy jest to,
że ją mamy
i że mama ma właśnie nas.

"Mamo!" – Danuta Gellnerowa

Mamo!

Dam Ci dziś piękny kwiatek
i wstążkę na dodatek.

Dam Ci złoty pierścionek,
na górcie mały domek,
ogródek malowany,
ławkę pod wielkim kasztanem.

Dam Ci słońce nad domem,
słońce jak złotą koronę.
I dam Ci księżyc, wiesz?
I jeszcze... co tylko chcesz.
Bo jestem bardzo bogaty,
dostałem kredki od taty.



"Mamusiu" – Irena Landau

Dzisiaj jest Twoje święto
i chciałbym Ci powiedzieć
że bardzo kocham,
że bardzo kocham Ciebie.

Gdy Cię nie ma
patrzę na zegar.
Smutno mi gdy wychodzisz...
Liczę ile do Twego powrotu
zostało jeszcze godzin...

Kiedy wracasz?
To Twoje kroki
słyszę na schodach
choćbyś mamusiu
cicho wchodziła,
najciszej...

Dziś jest Twój dzień –
lecz kocham Cię codziennie!
Mamusiu przyjmij
całusów 100 ode mnie!



"26 Maja" – Chudy Tadeusz

Dziś rano – wszystkie dzieci
w całym kraju już dawno wstały
i czekają...

A Mama jeszcze nie wie nic,
tylko noskiem dziwi się ładnie:
co tak pachnie?

Co tak wspaniale pachnie?!

I dalej śpi...

Tymczasem
rzodkiewka, ser, kakao
uprzejmie do stołu
zapraszają

– jednym słowem –
śniadanie gotowe
i całe mieszkanie
już się samo
na błyszcząco
wysprzątało
(nie wiadomo kiedy...)

a na ścianie
kolorowe litery
jak skowronki
rozśpiewane:
zdrowia i szczęścia
życzymy Mamie!



„Mama ma zmartwienie” – Danuta Wawiłow

Mama usiadła przy oknie.
Mama ma oczy mokre.
Mama milczy i patrzy w ziemię.
Pewnie ma jakieś zmartwienie...
Zrobiłam dla niej teatrzyk
– a ona wcale nie patrzy.
Przyniosłam w złotku orzecha
– a ona się nie uśmiecha.
Usiądę sobie przy mamie,
obejmę mamę rękami
i tak jej powiem na uszko:
"Mamusiu, moje jabłuszko!
Mamusiu, moje słońeczko !
Mama uśmiechnie się do mnie
i powie: Moja córeczko...



"Nasza mama" – Czesław Janczarski

Kto się o nas tak troszczy? Najczulej patrzy na nas?
Kto od złych przygód strzeże? Nasza kochana mama.
Uczyła pierwszych kroków, pierwszych słów nas uczyła.
Każdą łzę nam otarła. Mamusia nasza miła.

Jak ci się odwdzięczymy za wszystko, droga mamo?
Będziemy się starali kochać ciebie tak samo.



„Do matki” – Wanda Grodzieńska

Mamo, chciałbym ci przynieść latający dywan.
I kaczkę, która znosi szczerozłote jajka,
Żebyś żyła beztrosko – wesoła, szczęśliwa,
Lecz takie dziwy znaleźć można tylko w bajkach.

Lecz dzisiaj za twe troski, trudy, poświęcenia,
Za twą miłość matczyną nigdy nie zachwianą
Mogę tylko twą szyję otoczyć ramieniem
I szepnąć ci do ucha: Dziękuję ci, mamo.



„Spotkanie z matką” (fragment) – Konstanty Ildefons Gałczyński

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała
jak Morze Czarne.

Noc. Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko, na niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?

Albo na jeziorze żaglem białym?
Albo falą w brzegi pochyłe?
Może twoje dłonie posypały
Mój manuskrypt gwiazdzistym pyłem?

A może jest południową godziną,
mazur pszczół w złotych sierpnia pokojach?
Wczoraj szpilkę znalazłem w trzcinach –
od włosów. Czy to nie twoja?



"O matce" – Adam Zagajewski

O mojej matce nie umiałbym nic powiedzieć
jak powtarzała, będziesz kiedyś żałował,
gdy mnie już nie będzie, i jak nie wierzyłem
ani w "już", ani w "nie będzie",

jak lubiłem patrzeć, kiedy czytała modną powieść
zaglądając od razu do ostatniego rozdziału,
jak w kuchni – uważając, że to nie jest
dla niej odpowiednie miejsce – przyrządza niedzielną kawę
albo – jeszcze gorzej – filety z dorsza,

jak czeka na przyjscie gości i patrzy w lustro,
robiąc tę minę, która skutecznie chroniła ją
przed zobaczeniem siebie naprawdę – co, zdaję się,
odziedziczyłem po niej – jak i kilka innych słabości,

jak potem swobodnie rozprawia o rzeczach, które nie były jej forte,
jak ja jej niemądrze dokuczałem – tak jak wtedy, kiedy ona
porównała siebie do Beethovena głuchnącego,
a ja powiedziałem okrutnie – Ale wiesz, on miał talent...

jak wszystko mi wybaczała
jak ja to pamiętam
jak leciałem z Huston na jej pogrzeb
jak nic nie umiałem powiedzieć
i wciąż nie umiem

